Nr 568. Kraków, Środa 13 Grudnia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.
PRENUMERATA WYNOSI: w Krakowie ... 24 koron 12 koron 6 kor. 2 kor.; w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt. [illegible]; z dwurazową [illegible]; w Państwie Niemieckiem [illegible]; w innych państwach [illegible].
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1672.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — [illegible]

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koło polskie a sprawa chełmska.

(Telefonem.)

Wiedeń, 13 grudnia.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj długi czas nad sprawą chełmską w obecności pos. Śliwińskiego, który domagał się wdrożenia kroków w tej sprawie i wniesienia interpelacyi. Obrady były ściśle poufne. Dziś zajmie się tą sprawą Koło polskie.

Wiedeń, 13 grudnia.

„Czeskie Słowo" donosi z Wiednia: Pewien wybitny członek Koła polskiego pertraktował wczoraj z jedną osobistością z ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie chełmskiej. Interwencya ta ze względu na ostatnie demonstracye we Lwowie okazała się konieczną. W ministerstwie spraw zagranicznych są zdania, że chodzi tu o sprawę wewnętrzną Rosyi i podług traktatu z r. 1818 Rosya nie jest obowiązana traktować Królestwo Polskie jako samodzielną i nierozdzielną część państwa rosyjskiego.

Budowa kanałów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 13 grudnia.

Nowela do ustawy kanałowej będzie wniesioną na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów. Pierwotny termin 10-letni budowy kanału galicyjskiego w ostatniej chwili został restytuowany dzięki staraniom Koła polskiego. Natomiast termin na roboty regulacyjne przedłużony został z 10 lat na 15 lat. Za to podwyższono sumę, przeznaczoną na budowę kanału, regulacyę rzek i melioracye z 300 milionów na 340 milionów, z czego 40 milionów przypadło na roboty melioracyjne.

Rozdanie robót na budowę kanału Kraków—Granica śląska.

Wiedeń. Wczoraj w południe nastąpiło rozdanie robót dla budowy kanału Kraków—Granica śląska. Oba losy III i IV przyznano firmie Rodakowski, Zacharyewicz, Sosnowski, których oferta opiewała na 3,926.248 K.

Przerwanie rokowań polsko-ruskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 grudnia.

„Polnische Korrespondenz" donosi: Dnia 12 b. m. odbyła się trzecia z rzędu konferencya pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego między prezydyum Koła polskiego a reprezentantami klubu ruskiego. Na konferencyi tej **dalsze rokowania zostały przerwane**, ponieważ przedstawiciele klubu ruskiego trwali i tym razem, jak poprzednio, przy swojem żądaniu, aby o żadnej kwestyi spornej z tytułu reformy wyborczej sejmowej nie dyskutowano tak długo, jak długo prezydyum Koła polskiego nie wymieni ze swej strony stosunku procentowego mandatów sejmowych ruskich.

Reforma mundurków szkolnych.

(Telefonem.)

Lwów. W sprawie zreformowania mundurów uczniów szkół średnich odbyła się tu wczoraj konferencya, w której oprócz członków Rady szkolnej kraj. wzięli udział zaproszeni przez prezydyum Rady szkolnej krajowej: Dr Serbeński, lekarz miejski, prof. hygieny w seminaryum; dr Kulin, lekarz, inspektor hygieny i dyrektorowie szkół średnich: Michał Rembacz (1 szkoła realna), Józef Nogaj (gimn. V) i dr Karol Petelenz, dyrektor prywatnego gimnazyum we Lwowie. Z Krakowa wzięli udział delegaci do Rady szkolnej krajowej: Dyr. Sołtysik i redaktor Konopiński, oraz dyrektor gimn. św. Anny Leon Kulczyński. Za podstawę obrad przyjęto opinię, że mundur szkolny, mimo stron ujemnych, okazał się o tyle pożytecznym, że należy go nadal utrzymać, a tylko zastanowić się trzeba, jakie ze względów hygieny wprowadzić należy w nim zmiany.

Prawie wszyscy członkowie konferencyi wyrazili pod tym względem swoje zdanie. Odczytano też opinię lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.

Zgodzono się prawie jednomyślnie na zdanie, że mundur szkolny mniej powinien krępować ruchy ucznia, powinien być mniej obcisły, niż dotąd. Zwłaszcza kołnierz powinien być leżący, a nie stojący, podobnie, jaki noszą uczniowie prywatnego gimnazyum Petelenza we Lwowie. Z kilku stron wyrażono zdanie, poparte przez lekarzy, że mundurek powinien mieć krój marynarki, a w takim razie dzisiejsze płaszcze studenckie należałoby zastąpić przez mniej krępujące ruchy ucznia paltoty. Poruszono też kwestyę, czyby mundurek, względnie marynarka, nie mogła być rozpinana w klasie, a kołnierz od koszuli nie mógł być leżący. W związku z tem poruszono wiele innych kwestyj z zakresu hygieny szkolnej.

Wynik obrad konferencyi przedłożony będzie pełnej Radzie szkolnej kraj., która w tej sprawie poweźmie obowiązującą opinię.

Podniesiono przy tej sposobności, że Rada szkolna krajowa, zaprowadziwszy mundurki na dwukrotne wezwanie Sejmu krajowego, obecnie samowładnie znosić ich nie może.

Dyskusya budżetowa w Radzie państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa. Przemawiał w jej ciągu minister skarbu Zaleski.

Minister skarbu o budżecie.

Na wstępie swego przemówienia minister wspomniał o swoich wybitnych poprzednikach i mężach stanu, z których dwóch w Izbie posłów rozwija skuteczną czynność polityczną, dwaj zaś zasiadają w Izbie panów. Minister uważa to za tragiczny los, że właśnie on, który dotąd podczas swej czynności w różnych dykasteryach miał sposobność w roli pasywnej poznać wszystkie podatki, jakie istnieją w państwie, teraz musi bronić przedłożenia podatkowego, wniesionego przez swego poprzednika.

Jest zrozumiałem, że na ministra skarbu w obecnej sytuacyi finansowej przyszły ciężkie troski, jak to już oświadczył minister w komisyi budżetowej, spodziewać się jednak należy, że parlament te troski podzieli.

Finanse państwa w ostatnich 10 latach.

Minister podaje następnie obraz sytuacyi finansowej na podstawie cyfr i przedstawia rozwój wydatków i dochodów w ostatniem dziesięcioleciu.

W roku 1902 preliminowano 1690 milionów, o 34·8 milionów więcej, niż w roku 1901. — W następnych latach rosną wydatki bardzo szybko. Wynoszą one w roku 1903 — 1732 milionów, w roku 1904 — 1743 miliony, w r. 1905 — 1783 mil., w roku 1906 — 1911 mil. Rok 1907 jest ważny w historyi finansów. — Nagle podnoszą się wydatki o 262 miliony i przekraczamy drugi miliard. Nastąpiło potem podwyższenie wydatków o 92 miliony, potem o 297, dalej o 374, potem znowu o 100. Teraz mamy mierne podwyższenie o 35 milionów i przyszliśmy do trzeciego miliarda. Dodać jednak trzeba, że w tym okresie czasu wypadły ważne upaństwowienia kolejowe.

Co do dochodów, to w roku 1901 mieliśmy nadwyżkę 20 milionów, w roku 1902 — 12 milionów, w roku 1903 ubytek 1,900.000, w roku 1904 nadwyżkę 3 milionów, w roku 1905 nadwyżkę 52 milionów. W roku 1906 dzięki ówczesnej ostrożnej gospodarce otrzymaliśmy nadwyżkę 146 milionów, które spowodowało wtedy, że minister skarbu wyraził się: „Nie idzie nam tak źle".

Po tych jednak zrozumiałych objawach radości przyszło gorzkie rozczarowanie. W r. 1907 nadwyżka wynosiła tylko 44 mil., w roku 1908 14 milionów. Potem nastąpił nagle skok w dół i ubytek 88 milionów. W roku 1910 ubytek wynosił 5 i ośm dziesiątych miliona. Na r. 1911 wszystkie zamknięcia nie są oczywiście jeszcze dokładnie znane, tyle jednak powiedzieć można, że rok nie jest złym, ale liczyć na świetne nadzieje niema powodu.

Milion koron długów dziennie.

W ostatniem dziesięcioleciu naturalny rozwój dochodów z podatków był zadowalający i z wyjątkiem sum, potrzebnych na upaństwowienie i z wyjątkiem nadzwyczajnych wydatków, byłby w stanie pokryć ze zwiększonych dochodów podatkowych nasze normalne, stale rosnące zapotrzebowania. Musieliśmy atoli kilkakrotnie udawać się na drogę kredytu, może więcej, niż było pożądane. Minister podaje następnie zestawienie, odnoszące się do wzrostu długów państwowych i oświadcza, że brutto **zwiększenie długu państwowego wynosiło w ostatniem 10-leciu 3600 milionów, a więc 1 milion dziennie**, zaś netto wynosiło ono 3177 milionów, po odtrąceniu 423 milionów, przeznaczonych na amortyzacyę. Co prawda, przypada 1636 mil. na upaństwowienie kolei.

Ekspanzya budżetu jest zjawiskiem uniwersalnym, przyczyna jej tkwi jużto we wzroście ludności, już też przedstawia się ta ekspanzya jako specyficzny objaw parlamentaryzmu, wyborcy bowiem uważają za najważniejsze zadanie swoich przedstawicieli, aby przywieźli jakieś zdobycze do domu, a równocześnie zastrzegają się przeciw wszelkiemu nowemu obciążeniu. — Możnaby użyć na sharakteryzowanie tego stosunku takiego porównania: Izba obejmuje rolę tego, któremu się wydaje, że musi szturmować do kas państwowych, podczas gdy rządowi przypada zadanie obrony tych kas. Gdyby się ten stosunek miał pogłębić, mógłby doprowadzić do ubolewania godnych następstw. Posłowie nie powinni jednakże być tylko przedstawicielami ludu, ale także jego kierownikami, aby naród chronić przed tą katastrofą, którą wywołałby nieporządek w gospodarce finansowej. Minister wskazuje na to, że gdy w innych parlamentach wystąpiły podobne objawy, uznano z własnego popędu za rzecz konieczną nakreślić granice temu zrozumiałemu zresztą naporowi do podwyższania wydatków. Przypomina liczne rezolucye, przyjęte w komisyi budżetowej z powodu podwyżki poszczególnych pozycyi budżetu.

Minister uważa za rzecz zrozumiałą i musi otwarcie przyznać, że mimo wydatków milionowych, jesteśmy na wielu polach w tyle, tak na polu szkolnictwa wyższego i średniego, jak kolejnictwa, budowy dróg i mostów, regulacyi rzek, poczt i telefonów, popierania rękodzieł, publicznej opieki sanitarnej i t. d. Także w budżecie rolnictwa żadna pozycya nie jest zadowalającą. Pragniemy wzmocnić kulturalną i gospodarczą siłę ludności, aby we współzawodnictwie z ludami Europy zapewnić sobie godne miejsce.

Z budżetu wygląda deficyt.

Minister wskazuje na obciążenie, które wyniknie wskutek polepszenia materyalnego bytu funkcyonaryuszy państwowych, na przedłożenia w dziedzinie gospodarki wodnej i w sprawie rozszerzenia sieci kolei lokalnych. Wszystkie te akcye są częścią konieczne, częścią bardzo rentowne i pożądane. Skoro rząd chce zainicyować intenzywniejszą politykę inwestycyjną na polu gospodarczem, to spełni tak samo intencye przedstawicielstwa ludowego, jak swój własny dobrze zrozumiany obowiązek. Minister niczego bardziej nie pragnie, jak tego, aby nasze gospodarstwo, nasza przemysłowa i rolnicza działalność ożywiła się i doszła do rozkwitu. Ale rząd, a także parlament dopuściłby się zaniedbania najprymitywniejszych swoich obowiązków wobec ogółu, gdybyśmy mimo opisanego już powyżej położenia finansowego, poszli choć o jeden krok dalej w wydatkach bez odpowiedniego na to pokrycia w podwyższeniu naszych dochodów państwowych. Najpierw pokrycie, a później nowe wydatki. W ramach bowiem naszego budżetu trzymiliardowego, z którego już wygląda deficyt, nie znajdziecie panowie ani jednego grosza ani na wzrost normalnych wydatków, ani na te wielkie akcye, a to nawet wtedy, gdybyśmy się udali na drogę kredytu, ponieważ nie moglibyśmy w ramach naszego budżetu pokryć oprocentowania zaciągniętych długów. Mowca zwraca uwagę na to, jak wielkich ofiar wymaga zaciąganie nowych pożyczek, ofiary te obciążają generacye. Już stan kursu renty nakazuje tutaj jak największą ostrożność i wstrzemięźliwość.

Chociaż tedy budżet nie starczy na wszystko, to jednak siły państwa są zupełnie dobre. Na polu przemysłu i rolnictwa zaznaczyć trzeba znaczne polepszenie. Państwo nasze jest — że użyję wyrazu handlowego — „dobre", ale gospodarka finansowa musi być tak uregulowana, aby zapomocą intenzywnej polityki gospodarczej rozwinąć jeszcze bardziej siły państwa.

Pokój — i wydatki na armię.

Minister skarbu nie powinien się obawiać mówić rzeczy niemiłych. Musi on, niestety, zrzec się szukania popularności. Z pewnością wszyscy pragniemy, aby nasz państwowy i gospodarczy organizm szedł drogą wielkiego rozwoju. Im bardziej zakrzątniemy się około tego, aby naszej gospodarce zapewnić przypływ kolosalnych kapitałów, tem usilniej starać się także musimy o ochronę naszych dóbr. Za żadną cenę nie powinniśmy ryzykować tego, aby wojenne wydarzenia mogły zakłócić nasz rozwój, aby całą pracę naszą mogła zniszczyć ogromna katastrofa. Tego możemy uniknąć tylko wtedy, jeżeli oparci na silnej armii i flocie zachowamy nasze stanowisko jako pożądanego sojusznika, a groźnego przeciwnika. Chociaż wolno nam mieć nadzieję, że polityka pokojowa będzie trwała, to jednak we własnym dobrze zrozumianym interesie dajmy armii to, czego jej potrzeba, aby użyczyła nam skutecznej ochrony. Ciężary te możemy uważać za premię asekuracyjną, którą każdy, kto chce chronić swoje dobra, chętnie płaci, aby ustrzedz się przed niespodziewaną katastrofą. Byłoby lekkomyślnem budować dom na wysokiej górze, a szczędzić pieniędzy na gromochrony.

Nowe podatki — innej drogi niema.

Z wszystkiego tego, Wysoka Izbo, wynika jedna konkluzya. Oto, jeżeli nie mamy zrzec się tych wszystkich pięknych projektów, jak polepszenie doli funkcyonaryuszy państwowych, akcya na polu gospodarki wodnej, regulacyi rzek, kolei lokalnych i innych inwestycyj — to musimy jak najprędzej przystąpić do uchwalenia przedłożeń podatkowych. Musimy raz zdobyć się na odwagę spojrzeć tej sprawie prosto w oczy i otwarcie powiedzieć ludności, że niema innej drogi, jak albo zrzec się wszelkiej ekspanzyi, co jest z pewnością trudnem, albo rozszerzyć źródła podatkowe. Mowca wyraża nadzieję, że powiedzie mu się przy pomocy Izby rozwiązać ten problemat i uzyskać maximum dochodu przy minimum niezadowolenia.

Co do prowizoryum budżetowego, to minister zgadza się na podwyższenie pożyczki na koleje i telefony, gdyż bieżące dochody na to nie starczą a jest nadzieja, że te inwestycye zwiększą rentowność tych przedsiębiorstw państwowych. Natomiast występuje minister przeciw uchwaleniu 3-milionowej pożyczki na zapomogi z powodu klęsk elementarnych, gdyż do budżetu na r. 1912 wstawiono już tę pozycyę, więc pożyczka jest zbyteczna. Zważywszy, że nie będzie można na czas załatwić przedłożenia rządowego, wniesionego w jesieni w sprawie kontyngentu spirytusowego na bieżący czasokres, włączyła komisya do prowizoryum budżetowego najważniejsze postanowienia tego przedłożenia, wskutek czego także nowe gorzelnie mogą otrzymać kontyngent. Natomiast nie może się rząd zgodzić na wnioski, zgłoszone jako vota mniejszości.

Polepszenie płac nauczycieli.

Stosuje się to i do wniosków pp. Waldnera, Seitza i Pachera. Pojmuję zupełnie dobre chęci co do polepszenia poborów nauczycieli ludowych i wydziałowych, aby stan, któremu powierzamy nasze najmłodsze pokolenie, bez troski o chleb codzienny mógł pełnić swój święty obowiązek. Ale proszę rozważyć, że według naszej konstytucyi, zadanie to należy do Sejmów i niebezpiecznem byłoby, gdyby równouprawnione ciała parlamentarne państwa i krajów wchodziły sobie wzajemnie w drogę. W naszem życiu konstytucyjnem powstałby przez to chaos. — Parlament musi więc Sejmom zostawić swobodę uchwał w tym zakresie działania, który w myśl konstytucyi przysługuje Sejmowi.

Głosy: A środki?

Min. Zaleski: Do tego właśnie przechodzę. Jeżeli jednak o to chodzi, by za pomocą przekazania funduszów państwowych przyczynić się do sanacyi finansów krajowych — zadanie, które jak najrychlej powinno być spełnione — to wszakże rząd przedłożył Wys. Izbie projekt ustawy, dążący do tego samego celu przy zabezpieczeniu pokrycia. Proszę przyjąć to przedłożenie za podstawę do uchwał, ale muszę też prosić Izbę, aby wreszcie porzuciła metodę wyrywania jednej części z całego kompleksu tych spraw i nie wyprzedzała dokładnego rozważenia całej sprawy. Nie uchodzi za pomocą jednorazowej operacyi kredytowej przeznaczać jakąś sumę na cel, który może być uregulowany tylko w sposób trwały przez kompetentne czynniki, co Izba, jak już mówiłem, w najbliższym czasie mogłaby przeprowadzić. Imieniem rządu oświadczam więc, że rząd nie może się zgodzić na te wnioski mniejszości, odrzucone także przez większość komisyi. Tak samo nie może się zgodzić na wniosek mniejszości p. Diamanda, wniosek, który wywołałby przewrót w naszym systemie podatków wódczanych. Na ocenę jego będzie czas podczas dyskusyi nad przedłożeniem wódczanem.

Minister kończy prośbą, by Izba przyjęła prowizoryum budżetowe w brzmieniu komisyi. (Żywe oklaski, brawa, mowca odbiera gratulacye).

Mowa pos. Jaworskiego.

Pos. Jaworski przypomina oświadczenie prezesa Koła polskiego, że Polacy głosować będą za prowizoryum budżetowem. Stanowisko to odpowiada tradycyi i programowi Koła polskiego. Program żyjących w Austryi Polaków zawiera rozwiązanie zagadnienia, jaką politykę uprawiać powinien naród, który przez setki lat tworzył samodzielne państwo i samodzielność tę stracił. Sprawa ta dawno przez nas została rozstrzygniętą, a rozstrzygnięcie w praktycznej polityce przeprowadziliśmy z nieubłaganą konsekwencyą. Nie czynimy różnic między polityką polską a dynastyczną polityką państwową. Prowadzimy jedynie narodową polską politykę, ale ta polityka polega na tem, że dochodzimy do zaspokojenia naszych potrzeb narodowych przez państwo, nie zaś wbrew państwu (Potakiwania na ławach polskich). Dlatego jest naszym najżywotniejszym interesem politycznym we wszystkiem przyczyniać się do wzmocnienia stanowiska mocarstwowego państwa (Potakiwania na ławach polskich).

To stanowisko, dyktowane rozsądkiem politycznym, ułatwionem nam jest przez to, że uważamy za nasz obowiązek okazywanie monarsze uczuć najżywszej wdzięczności. (Oklaski u Polaków). Z tego stanowiska dochodzimy do naszych celów narodowych przez państwo, osądzamy wszelkie sprawy i według zasad takiej polityki stosujemy też wszystkie nasze kroki. — Uzasadnione potrzeby państwa nie spotykają u nas oporu. Ale z tem samem prawem domagamy się, aby państwo popierało naszą kulturę i materyalny dobrobyt. W danej chwili na pierwszy plan naszych żądań postawiliśmy sprawę kanałową, wzmocnienie finansów krajowych i rozszerzenie sieci kolei lokalnych. Spodziewamy się i oczekujemy w ufności w obietnice rządu, że te najżywotniejsze interesy naszego kraju pomyślnie będą załatwione.

Linia zasadnicza naszej polityki, uznana w pełni przez nasz naród, stała się przekonaniem ludu. Nasz klub obejmuje reprezentacyę wszystkich warstw, wszystkich interesów, wszystkich zawodów. Ekonomiczne i socyalne różnice zdań, nie odwiodą nas od naszej linii politycznej, ponieważ jako reprezentanci narodu nasze stanowisko w parlamencie austryackim możemy umocnić jedynie postępowaniem solidarnem. Świadomi jesteśmy trudności, jakie spotykać musimy na naszej drodze. Pełni świadomości naszych obowiązków państwowych, nie damy się żadnymi względami zachwiać w naszej niezłomnej miłości i przywiązaniu do naszych współrodaków, którzy żyją pod panowaniem pruskiem i rosyjskiem. — (Oklaski na ławach polskich). Inne trudności spotkamy, jeżeli rozważymy, że całe państwo specyalnie od czasu wprowadzenia ogólnego równego prawa wyborczego znajduje się w stadyum przewrotu pod względem gospodarczym i socyalnym. Nic jaśniej nie wskazuje na słuszność tego zapatrywania, jak dyskusye i uchwały Izby i komisyi w kwestyi drożyźnianej. Mogliśmy się przekonać, że z zasad, poruszonych z okazyi dyskusyi drożyźnianej, na których opiera się cała organizacya gospodarcza i socyalna, nie może być oderwany ani jeden punkt.

Dlatego powzięte uchwały o ile są możliwe do przeprowadzenia, mają znaczenie środków zapobiegawczych. W gruncie rzeczy brak sumiennemu politykowi ogólnej oryentacyi o liniach, po których porusza się rozwój gospodarczy i socyalny. Zdaniem mowcy w sytuacyi obecnej ani idea przeciwieństwa między kapitałem a pracą, ani idea konfliktu między interesami agrarnymi a przemysłowymi, nie może posłużyć do zoryentowania się. O wiele bardziej zrozumiałemi stają się obecne prądy, jeżeli wychodzi się z punktu zapatrywania, w jaki sposób samodzielność pracy najlepiej może być chronioną i rozwijać się. Ten wielki proces przewrotu także i nam daje się odczuwać. Jednakże i ten nasz udział z konieczności w tym procesie nie spowoduje błędu i nie skłoni nas do opuszczenia drogi polityki, która nam nakazuje w tej Izbie występować jako stronnictwo jednolite narodowe i utrzymujące państwo. Jeżeli mówi się o agrarnym, o przemysłowym czy też innym podobnym programie, to można rozumieć pod tem tylko myśl, służącą do ujęcia niezliczonych faktów.

Myśl, idea wyrosła wprawdzie z podstawy realnej, jest jednakże tworem wyłącznie duchowym, żadną rzeczywistością. Bez idei utonęlibyśmy w chaosie faktów. Idea służy za wytyczną, działa owocodajnie, ale nie istnieje w rzeczywistości i dlatego jest tylko zmorą, jeżeli się mówi o agrarnem albo przemysłowem państwie, stworzonem przez pisarzy socyalno-demokratycznych jako o czemś, jeżeli już nie egzystującem, to przecież o czemś możliwem. Rzeczywistość obejmować będzie zawsze tylko niezliczone różnorodne fakty, wśród których w interesie porządku potrzeba zawrzeć kompromis i odnawiać go, a więc umowę między rozmaitemi zapatrywaniami i interesami. Pojawienie się nowych faktów, nowych prądów, prowadzi do porzucenia dotychczasowych idei i stworzenia nowych.

Jesteśmy obecnie świadkami powstania takich nowych prądów. Mowca widzi w tem walkę o obronę względnie o zdobycie samodzielności pracy. Ze swego stanowiska konserwatywnego wita tę ideę najgoręcej, gdyż widzi w tem usunięcie konfliktu między miejską a wiejską ludnością, połączenie sił rękodzielników i rolników dla utrzymania czy też zdobycia samodzielności.

Niczem innem, jak ideą jest także tak zwana narodowa ugoda. Jeżeli rozumie się pod tem tylko choćby na pewien czas obliczone zawieszenie walki między konkurującymi, żyjącymi i posiadającymi siłę ekspansyi narodami, to jest to błędem. Jest również utopią, jeżeli do tak zwanej ugody wciągnąć się chce ideowe części składowe dóbr narodu. Nie ma żadnego narodu, któryby mógł zrezygnować z tego, co zakorzeniło się w jego uczuciach, w jego tradycyi i w historyi, tworzącej jego sławę. (Potakiwania na ławach polskich). Ugoda narodowa może więc postanawiać jedynie granice formalne, lecz granice dla nietamowanego dalszego rozwoju w uporządkowanem państwie, takie granice są konieczne, jeżeli państwo nie ma się przemienić w obóz wojenny i kultura niema być skazaną na zagładę. Do takiej ugody jesteśmy gotowi z drugim narodem, zamieszkującym nasz kraj. Ale wychodzimy tu z zasady, że przy umawianiu się udział trzeciego czynnika jest zupełnie wykluczony. (Potakiwania na ławach polskich). Dotychczasowe oświadczenia rządu uprawniają nas do wniosku, że rząd bezpartyjnie traktować będzie potrzeby naszego kraju. W nadziei, że za temi oświadczeniami pójdą czyny, jesteśmy gotowi rząd popierać.

Przemawiało jeszcze kilkunastu posłów, poczem dyskusyę generalną zamknięto. Mowcami generalnymi wybrano Tusera i Praszka.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 11 rano.

Po mowie Zaleskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 grudnia.

Wczoraj ukończono generalną dyskusyę nad prowizoryum budżetowem. Punktem kulminacyjnym dyskusyi była pierwsza mowa Zaleskiego, jako ministra skarbu, która wywołała w Izbie posłów wielkie zajęcie, z powodu szeregu ciekawych i znamiennych ustępów. Zaleski wykazał, że w ostatnich 10 latach **państwo zaciągało co dzień 1 milion długów**. Mimoto, Zaleski przyznał, że zamierzone obecnie inwestycye drogowe i kolejowe są nadzwyczaj ważne i muszą być przeprowadzone.

„N. Fr. Presse" podnosi ten ustęp mowy, w którym Zaleski ostrzegał przed wojną, któraby zniszczyła wszystkie owoce pokoju i spowodowałaby finansową katastrofę Austryi. Dziennik widzi w tem oddźwięk ostatniej Rady ministrów i zajść na naczelnem stanowisku w zarządzie armii.

Szczególną uwagę zwrócił ten ustęp, w którym Zaleski, występując przeciw wnioskowi Waldnera i Pachera, bronił autonomii i kompetencyi Sejmów. Jestto pierwszy wypadek, w którym z ławy ministeryalnej z taką stanowczością broniono Sejmów i ich kompetencyi autonomicznej.

Zwołanie delegacyj.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza najwyższe pismo własnoręczne cesarza do ministra spraw zagranicznych Aehrenthala i obu ministrów wspólnych, zwołujące delegacye na d. 28 grudnia do Wiednia.

Awans czasowy.

(Tel. „N. Reformy")

Wiedeń, 13 grudnia

Komisya dla spraw urzędniczych obradowała w dalszym ciągu nad pragmatyką służbową, a mianowicie nad rozdziałami w sprawie płac i awansu czasowego. Paragraf 59 przyjęto z dodatkiem, że prowizoryczni urzędnicy co do awansu mają być zrównani z urzędnikami definitywnymi. Przy paragr. 60 postanowiono na wniosek pos. Wabera, że adjutum dla praktykantów z wykształceniem średniem albo wyższem ma wynosić

1200 koron, dla innych praktykantów 800 kor. rocznie. Długa dyskusya wywiązała się nad paragrafem 78, dotyczącym szematu pięciu grup urzędniczych i awansu czasowego oraz przepisanego wykształcenia szkolnego. Sprawozdawca Waber zaproponował, aby ze względu na ważność, trudność i odpowiedzialność służby pojedyncze kategorye urzędników państwowych w drodze rozporządzenia włączono w wyższą grupę awansu. Poseł Gloeckl żądał, aby ukończenie seminaryum nauczycielskiego uważano za ukończenie szkoły średniej. Poseł Cech żądał, aby urzędników kasowych wciągnąć w grupę wykształcenia szkół średnich, t. j. wliczyć ich do kategoryi „c". Poseł Kemeter zaproponował, aby awans czasowy następował według trzech grup: wykształcenie akademickie, inne gałęzie służby i urzędnicy manipucyjni kancelaryjni. Poseł Jerzabek żądał, aby za szkoły średnie uznano te, których ukończenie upoważnia do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej.

Minister spraw wewnętrznych Heinold omawiał zasady, na których ma być oparty awans czasowy.

W pierwszej linii idzie o to, aby przy zachowaniu systemu rang urzędnikom niższych rang zapewnić awans. Wniosek Wabera byłby raczej wprowadzeniem braku zasady, gdyż byłoby trudno osądzić w drodze rozporządzenia, które działy służby są specyalnie ważne i odpowiedzialne. Wniosek Kemetera zawiera wiele nierówności, a jego przeprowadzenie wymagałoby 23 milionów koron rocznie, który to wydatek wobec sytuacyi finansowej państwa jest niemożliwy. Co do wniosku Glöckla zauważył minister, że seminarya i akademie handlowe już dzisiaj są zrównane ze szkołami średniemi. Wobec wniosku Cecha podniósł minister, że w szemacie przedłożenia rządowego chodzi tylko o awans minimalny. Tam, gdzie stosunki awansowe na razie są lepsze, nie tylko nic się nie zmieni, ale się poprawi, a tam, gdzie są gorsze, będzie można poprawić je przez odpowiedne zarządzenia organizatorskie o wiele lepiej, niż to przewiduje szemat minimalny.

Na tem obrady przerwano.

Klęska Włochów pod Derną.

(Telegr. „N. Reformy").

Medyolan. „Avanti" donosi: W rzymskich kołach wojskowych rozpowszechnioną jest wiadomość, że onegdaj przyszło pod Derną do wielkiej bitwy, w której po stronie włoskiej 500 żołnierzy zginęło.

Konstantynopol. Według nadeszłych tu wiadomości z Derny, Włosi ponieśli tam onegdaj wielką klęskę. Turcy zdobyli wiele armat i kilkaset sztuk broni.

Kronika.

Kraków, środa 13 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Łucyi, Otylii i Eugeniusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 32; zachód o godz. 3 m. 36; długość dnia godzin 8 min. 04.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmienne, później ubytek ciepłoty, niepewnie, zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Legion".

Posiedzenie naukowe krakowskiego Tow. lekarskiego w Domu lekarskim (Radziwiłłowska, 4) o godz. 6 wieczór.

Odczyt p. Balickiego: „O Cyprianie Norwidzie" w lokalu „Straży polskiej" (ul. Floryańska, 1, I p.) o godz. 7 wieczór.

Posiedzenie budżetowe podgórskiej Rady miejskiej o godz. 6 wieczór.

Wystawa gwiazdkowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa sztuki w Pow. Związku artystów (pałac Spiski) otwarta od godz. 9 rano do 6 wiecz. (od 4 do 6 przy oświetleniu elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Straceńcy".

Konsekracya księcia biskupa krakowskiego w Rzymie. W skład deputacyi Rady miejskiej krakowskiej na uroczystość konsekracyi ks. Sapiehy na biskupa krakowskiego zaproszeni zostali: wiceprezydent miasta dr Henryk Szarski, radcy miejscy dr Ernest Bandrowski, Jan Kanty Federowicz i dr Julian Nowak. Jako reprezentant kongregacyi kupieckiej wyjeżdża do Rzymu radca miejski August Porębski.

Oprócz delegacyi Rady miejskiej wyjeżdża do Rzymu na uroczystość także grono obywateli z Krakowa.

Konsekracya ks. Sapiehy naznaczona jest na niedzielę 17 b. m. o godz. 8 1/2 rano w kaplicy Sykstyńskiej. Papież konsekrować będzie równocześnie kardynała diakona, który zostanie kardynałem biskupem tytułu św. Sabiny, arcybiskupa z zakonu Kapucynów i księcia biskupa krakowskiego. Deputacye zbiorą się już o godz. 8 w sali Ducale, skąd razem się udadzą na rozpoczęcie ceremonii do kaplicy Sykstyńskiej. Po ukończeniu uroczystości będą trzej nowo konsekrowani biskupi na śniadaniu u papieża. Potem będzie papież przyjmował osoby, towarzyszące nowokonsekrowanym. Do orszaku ks. Sapiehy należeć będą oprócz ks. biskupa Nowaka dwaj delegowani z kapituły krakowskiej kanonicy ks. Chotkowski i ks. Wądolny, a nadto z duchowieństwa: księża Frelek, Podwin i Rychlak.

Nowo konsekrowany ks. biskup zamierza czas pewien spędzić w jednym z klasztorów w Szwajcaryi. Ingres do Krakowa odbędzie się dopiero w lutym roku przyszłego.

Porządek dzienny posiedzenia Rady miejskiej, które się odbędzie we czwartek 14 b. m. o godz. 5 po południu w sali zebrań Tow. wzaj. ubezpieczeń, obejmuje następujące sprawy: 1) wnioski w sprawie przyjęcia oferty p. Antoniego Tabora, majstra szewskiego, na dostawę butów dla straży pożarnej miejskiej i zakładu czyszczenia miasta na najbliższe trzy lata; 2) wnioski w sprawie pożyczki na budowę Akademii handlowej; 3) wnioski w sprawie regulacyi „Wolnicy" i uporządkowania ul. Augustyańskiej, w sprawie regulacyi ul. Senatorskiej, reasumpcyi uchwały co do otwarcia ulicy, mającej łączyć ul. Grabowskiego z ul. Michałowskiego; 4) w sprawie ustawy o budowie kanałów domowych i łączenie ich z kanałami miejskimi; 5) wnioski w sprawie parcelacyi gruntów pofortecznych; 6) wnioski w sprawie budowy budynków sanitarnych; 7) wnioski w sprawie przebudowy domu ogrodnika miejskiego.

Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne, na którem rozpatrzone będzie wotum mniejszości w sprawie sprzedaży gruntów pofortyfikacyjnych.

Wybory do Izby handlowej i przemysłowej. Delegaci kongregacyi kupieckiej, wchodzący w skład chrześcijańskiego komitetu agitacyjnego dla wyborów do krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, przedstawili do kompromisu kandydatury na członków Izby pp.: Jana Kantego Federowicza i Ludwika Hałaśnika, zaś delegaci rękodzielników w tymże komitecie przedstawili kandydaturę p. Józefa Góreckiego.

Z klubu sportowego „Cracovia" donoszą nam, iż prace przygotowawcze nad torem ślizgawkowym w Parku krakowskim są na ukończeniu, tak, iż z pierwszym silniejszym mrozem tor oddany będzie do użytku naszych łyżwiarzy. Osoby, pragnące z niego korzystać, powinny się zaopatrzyć w zaproszenia (karty uczestnictwa) i odznaki ślizgawkowe klubu, po które należy się zgłaszać od godziny 6 do pół do 8 wieczór w biurach klubu przy ulicy Zgoda 1 I p.

Na podstawie kart uczestnictwa nabywać można bilety sezonowe familijne: dla pierwszej osoby w cenie 6 koron, dla następnych po 4 korony. Bilety sezonowe dla członków i uczestników po 4 kor. Wstęp na ślizgawkę 30 hal., w czasie koncertów (środa, sobota i niedziela) 50 halerzy; członkowie i dzieci płacą 20 hal. bez względu na koncerty. — Na miejscu znajdować się będzie obficie zaopatrzony bufet, pozostający pod dozorem zarządu klubu.

Odczyt dra Sobeskiego. Dzisiaj wieczór o godz. 6 w sali 62 Col. Nov. wygłosi dr Sobeski ostatni odczyt z zapowiedzianego cyklu. Odczyt ten będzie stanowił odrębną całość, tak, że osoby, które nie wysłuchały dwu poprzednich, mogą z zajęciem i z korzyścią wysłuchać odczytu o „Artyście i filozofie".

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli przypomina swoim członkom, że termin zamówienia na karpie upływa z dniem 16 b. m. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Związku (Szewska 21, I p.) od godziny 6 do 8 wieczorem.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. Wczoraj aresztowała policya podgórska 18-letniego Józefa Gniadka, nałogowego złodzieja, za kradzież towarów galanteryjnych z gabilotki sklepowej p. Grünera przy ul. Krakowskiej.

Niewyśledzeni dotąd sprawcy usiłowali się włamać do handlu p. Piekły w Rynku podgórskim. — Włamywacze, którzy wykopali już wielki otwór pod drzwiami wchodowemi, zostali wczas jeszcze spłoszeni.

Proces lwowskich studentów o szpiegostwo.

W ubiegłą sobotę rozpoczął się przed sądem wojskowym w Kijowie przy drzwiach zamkniętych głośny proces przeciw ośmiu Polakom, oskarżonym o „szpiegostwo na rzecz Austryi". — Oskarżeni są: rządca dóbr ołyckich ks. Ferdynanda Radziwiłła p. Bolesław Karaśkiewicz, rządca dóbr hr. Stanisława Dunin Karwickiego p. Józef Łękawski, leśniczy dóbr hr. Władysława Branickiego p. Jan Jurkowski i p. Kazimierz Chrzanowski, oraz wychowańcy lwowskiej krajowej szkoły leśnictwa pp. Kazimierz Dąbrowski, Czesław Zarzycki, Bolesław Jackowski i Stanisław Skowron. Pp. Łękawski i Skowron są poddanymi austryackimi, Chrzanowski i Jurkowski — niemieckimi, reszta podsądnych — to poddani rosyjscy.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, iż „świadomie i po poprzedniem porozumieniu się", za pośrednictwem lwowskiej szkoły leśnictwa dostarczyli generalnemu sztabowi austryackiemu szczegółowych planów tej części Wołynia, którą zajmują posiadłości ks. Radziwiłła i hr. Dunin Karwickiego.

Cała sprawa ta powstała z powodu wypracowań praktycznych wychowańców szkoły leśnej, którzy w myśl §§ 39, 41, 42, 43 instrukcyi szkolnej obowiązani są przedstawiać dyrekcyi plany i sprawozdania ze swej działalności wakacyjnej.

Latem 1910 roku pułkownik sztabu kijowskiego Galin otrzymał „agencyjną" (a zatem przez szpiegów rosyjskich) wiadomość, że rząd austryacki organizuje systematyczne szpiegostwo zapomocą studentów szkół rolniczych. — Wiadomość ta oparta była na następujących danych: 1) obywatele ziemscy Polacy Wołynia, Podola i Ukrainy „porozumiewają się" z dyrekcyą lwowskiej szkoły leśnej, przyczem angażują studentów, płacąc im 50 guldenów miesięcznie; 2) szkoła wkłada na delegowanych wychowańców obowiązek nadsyłania planów i opisów odnośnych miejscowości; 3) rękopisy i plany studentów przesyłane są przez pocztę; 4) dyrektor szkoły krajowej odsyła zbierane przez wychowańców materyały do instytutu wojskowo-geograficznego w Wiedniu, ten zaś ostatni używa ich do sporządzenia wielkiego planu Rosyi i wreszcie 5) za najlepsze prace delegowani studenci otrzymują od rządu austryackiego odznaczenia (ordery) dwóch stopni.

Policya cywilna nie znalazła dostatecznych podstaw dla dochodzenia. Wzięła je w swoje ręce genialna rosyjska żandarmerya. Z zeznań wołyńskich chłopów, z natury rzeczy zarażonych przez Ławrę Poczajowską, okazało się, iż w Połonnem zbierają się nocami „pany i panoczki" i ćwiczą się w strzelaniu, że p. Łękawski uformował oddział z 40 leśników zbrojnych, że wreszcie ten sam p. Łękawski konfiskuje u kłusowników chłopów wiatrówki i zakłada arsenał na wypadek powstania polskiego!..

Te wszystkie kwiatki żandarmskiej muzy twórczej akt oskarżenia delikatnie ominął. Jako materyał rzeczowy wysunął natomiast inne dane. Podczas rewizyi dokonanej w październiku nb. roku u oskarżonego Łękawskiego znaleziono szereg listów, pisanych przez dyrektora lwowskiej szkoły leśnej p. Motoczyńskiego, tudzież prof. tej szkoły p. Stanisława Sokołowskiego. W listach tych była mowa o wysłaniu wychowańców szkoły leśnej na zajęcia wakacyjne, o warunkach i t. d. P. Sokołowski polecał również b. wychowańca szkoły p. Zarzyckiego, który jako już dyplomowany leśnik miał prowadzić kontrolę nad pracami studentów. Nic, absolutnie nic, coby mogło świadczyć o istnieniu jakiegoś bodaj luźnego związku delegowanej młodzieży z austryackiemi sferami wojskowemi, w skonfiskowanych listach niema. Ale dobra wola rosyjskich żandarmów na wszystko ma radę. W fakcie przyjaźni dyplomowanego leśnika dojrzeli oni istnienie „specyalnej organizacyi", a z trzech niewinnych listów wiedeńskiej firmy Neuhoffera i ekspedytora z Brodów Sachsa, donoszących o wysłaniu do majątków hr. Dunina Karwickiego instrumentów mierniczych, zrobiono niezbity dowód bezpośrednich stosunków oskarżonych z wiedeńskim sztabem generalnym.

Jednocześnie żandarmi wykryli, że w ołyckim i cmicińskim majątku ks. Radziwiłła zaproszeni przez rządcę p. Karaśkiewicza studenci lwowskiej szkoły leśnej Korotki i Zdrojkowski pod kierunkiem leśnika Chrzanowskiego dokonali pomiarów, plany zaś zdążyli wysłać do Lwowa, sami jednak mieli czas wyjechać. I tu aresztowano pozostałych w kraju pp. Karaśkiewicza i Chrzanowskiego pod zarzutem zbrodni dokonanego szpiegostwa.

Znawcy orzekli, że we wszystkich skonfiskowanych przez żandarmeryę planach nie ma żadnych danych, z których możnaby zdobyć informacye strategiczne.

Świadkowie, głównie chłopi, nie wiele mają do powiedzenia. W oskarżeniu są i „austryackie pieniądze"... przekaz na sto koron, stanowiące stypendyum, przyznane Skowronowi przez Wydział krajowy we Lwowie.

Oskarżonych bronią wybitni adwokaci, między innymi mec. Wróblewski z Wilna.

Telegramy

z dnia 13 grudnia.

Lwów. Namiestnik poruczył kierownictwo starostwa w Mościskach sekretarzowi namiestnictwa Tadeuszowi Gawrońskiemu.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza obwieszczenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie urządzenia nowego starostwa w Galicyi z siedzibą urzędową w Radziechowie.

„Now. Wremia" o dr Bobrzyńskim.

Petersburg. „Now. Wremia" atakuje ostro namiestnika Bobrzyńskiego, w którego antiruskich (czytaj: antirosyjskich) krokach widzi zemstę za oderwanie Chełmszczyzny i oświadcza, że wobec tego opinia publiczna Rosyi oświadczy się przeciw projektowi zbliżenia austro-rosyjskiego.

Suchomlinow następcą Skałłona.

Petersburg. Kokowcew udaje się do Liwadyi, jak słychać, w sprawie perskiej. Krążą pogłoski, że minister wojny Suchomlinow ma wkrótce ustąpić i ma zostać generał-gubernatorem warszawskim w miejsce Skałłona, który ma być powołany do Rady stanu. Ministerstwo wojny ma objąć szef wojskowego okręgu kijowskiego generał-lejtnant Iwanow.

Nowe uniwersytety węgierskie.

Budapeszt. Komisya szkolna Izby posłów przyjęła ustawę o utworzeniu uniwersytetów w Preszburgu i Debreczynie.

Strzały włoskie do angielskiego okrętu.

Paryż. Kapitan przybyłego do Marsylii okrętu angielskiego „Golwarth" opowiada, że do okrętu dał na Morzu Czerwonem włoski krążownik kilka strzałów. Włosi, spostrzegłszy pomyłkę, przeprosili kapitana.

Koronacya w Indyach.

Delhi. Wczoraj odbyła się koronacya króla angielskiego na cesarza Indyi. Król ogłosił, że siedziba rządu państwa indyjskiego będzie przeniesioną z Kalkuty do Delhi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 grudnia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Stanisław Wittek z Źbna, dr S. Hertzl z Bukowska, archit. Herman Różecki, Karol Kott z Wiednia, inż. Józef Zugański z żoną z Kalwaryi, inż. Leo Krasiński z żoną z Suchej, Stanisław Risz z Dobczyc, Karol Lekostaj z Nowego Targu, Józef Blatt z Wieliczki, Mikołaj Wyżykowski z Rozwadowa, Maurycy Krug z Przemyśla, Edward Zaleski z Kowalonki, Franciszka Hutner, Herman Kampmann z Drezna, Herman Kudiel z Berlina, Eliza Rosenfelsen z Hamburga.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 297·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 275·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 310·—. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-prc. 248·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-prc. 126·50. b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 złr. 37·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 511·— Clary złr. 40 m. k. 186·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 84·—. Palffy 40 zł. m. konw. —·—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 73·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 47·—. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 75·—. Salma 40 złr. m. 292·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 237·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 239·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 503·—.

Berlin, 12 grudnia. Austryackie banknoty 84·90. Spirytus —·—.

Paryż, 12 grudnia. Renta 3-prc. 95·60. Mąka 31·65. Usposobienie silne.

Frankfurt, 12 grudnia. Austryac. kred. 203·90. Koleje państwowe 156·—. Disconto 191·90. Laura —·—. Losy tureckie —·—.

Usposobienie silne.

Berlin, 12 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 203·50; Austr. kolej państw. 155·37; Disconto 191·12; Tow. handlowe 170·62; Warszawsko-wiedeńskie 184·50; Losy tureckie 162·50; włoskie —·—; Noty austr. 84·90; Wiedeń krótki 84·85; Noty rosyjskie 216·—; Nowy Jork 419·75; 4½ polsk. listy zastawne 93·10; Ameryk. noty 419·50; 3% pruskie konsole 82·75; Lombardy 18·87; Reichsbank 140·10; Packetfahrt 141·87; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.